PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 17—18 Warszawa, 13 maja 1933 r. R. LII (17).

TREŚĆ: *Ignacy Kozielewski.* Jedna z tragedyj szkolnych—177. *m. t.* Zgłaszania praw emerytalnych—180. *J. K.* Ze spraw szkolnych we Francji—181. *W. S* Egzamin maturalny a samopoczucie młodzieży—182. *W. S.* Dlaczego zmieniono podstawy organizacji roku szkolnego?—182. Trzy zjazdy—183. Rozwiązanie Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy—184. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.—188. Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Krynicy—189. Konkurs na nazwę domu wypoczynkowego T. N. S. W. w Krynicy—189. *m t.* Z życia T. N. S. W.—189. Komunikat Zarządu Okręgu Lwowskiego—191. Z życia Koła Warsz. T. N. S. W.—191. Z żałobnej karty—191. Kronika—192.

Jedna z tragedyj szkolnych.

W dzisiejszych ciężkich ekonomicznie czasach ogół naszych kolegów przeżywa wiele kłopotów, ale, wobec ogólnego położenia kraju, jest w możności utrzymywać się na powierzchni, choć często dochodzi do kresu wytrzymałości nerwowej; i tylko jedno bodaj zagadnienie w naszem zbiorowem życiu nauczycielskiem zaczyna być naprawdę tragicznem: jest to sprawa „nauczycieli starych".

Tak tu nazywamy tych kolegów za ogółem, ale w gruncie rzeczy są to czasami nawet całkiem młodzi ludzie, przeważnie od 45 do 60 lat życia, czyli w pełni sił, wiedzy, opanowania fachu, doświadczenia życiowego, spokoju, możności pracy pedagogicznej i bardzo często istotnej, a nieraz wytężonej pracy społecznej, nie tyle bowiem chodzi o ich lata, stwierdzone w metryce, ile o lata ich żywota nauczycielskiego.

Więc 15, 20, 25 lat pracy nauczycielskiej, te oto czynią nauczyciela starym, mimo że oko błyszczy zapałem, ruchy znamionują zwinność i siłę, głos jest dźwięczny, w głowie ład, a w sercu młodość, mimo wszystko — tacy są „starzy".

Dla kogo? Oczywiście, nie dla młodzieży, bo są oni często młodsi duchowo od swoich wychowanków dzisiejszych; i nie dla rodziców,

BIBLIOTEKA MIEJSKA

z radością i szacunkiem patrzących na te starsze panie i dojrzałych w lata panów, którzy, łącząc młodość z doświadczeniem życiowem, mogą najzbawienniej wpływać na młode pokolenie.

Nietrudno się domyślić, w tych ciężkich ekonomicznie czasach, że tacy nauczyciele są starzy (ciągle, niestety, musimy wracać do tego nieprzyjemnego tematu) dla właścicieli zakładów naukowych.

Są starzy, bo mają trzy, cztery, pięć, sześć trzyleci, za które coraz więcej trzeba płacić; są starzy, bo mają rodziny, bo nie wahają się wychowywać i po kilkoro dzieci, za które, jak i za żony, płyną dodatki, płacone przez szkoły; muszą płacić i dlatego niewątpliwie są starzy, bardzo nieraz starzy, a każdy dziesiątek złotych więcej słusznie coraz głębszą w oczach właścicieli siwizną i niewytartemi zmarszczkami pokrywa młode skądinąd twarze nauczycielskie.

Dziwić się zresztą temu niepodobna.

„I my jesteśmy tylko ludźmi, a nie instytucjami filantropijnemi!..." mogą sobie całkiem słusznie mówić właściciele i właścicielki szkół... „Czasy ciężkie! Kapitał włożony... mało lub nic nie procentuje, bo zjadają dochody (a czasami kapitał) nauczyciele „starzy" swojemi trzyleciami..." — narzekają.

W tem rozumieniu kwestja nauczycieli starych staje się często dla właścicieli zakładów zagadnieniem równowagi budżetu, a to nie usposabia do liberalnego traktowania kwestji owych trzyleci, czyli do odmłodzenia grona nauczycieli.

To też coraz częściej daje się słyszeć o faktach zwalniania z pracy nauczycieli „starych", coraz częściej i w rozmowach między kolegami i na konferencjach mówi się o tem; dlatego też i my pozwalamy sobie na te kilka skromnych uwag poniższych.

O wartości szkoły stanowią nauczyciele doświadczeni, mający za sobą wiele lat pracy.

Nie myślimy tu, oczywiście, o rutynistach, zastygłych w jednym szablonie, ani o kiepskich nauczycielach, nie posiadających (mimo lat pracy) metody nauczania, ale o ludziach duchowo młodych, żywych, ciekawych; ciągle się kształcących i rozszerzających swoją wiedzę; co roku szukających nowych lepszych sposobów nauczania i wychowywania; co roku rozwiązujących coraz głębiej zagadnienia pedagogiczne i metodyczne, z jakiemi się stykać muszą, co roku stających przed klasą, jakgdyby po raz pierwszy przed nią stanęli, a zarazem wyposażonych we wszystkie doświadczenia lat ubiegłych.

Tacy nauczyciele wnoszą wytężone życie umysłowe do szkoły; dają jej rozpęd, otwierają przed nią nowe drogi, a zarazem strzegą przed zbyt nie przemyślanemi eksperymentami, ponieważ nieraz już widzieli opłakane skutki zbyt zapalnie wprowadzanych nowinek. Szczególniej jednak tacy nauczyciele dają szkole wartość ogniska wychowawczego.

Nie chcemy wcale, mówiąc to, obniżać wartości i znaczenia nauczycieli młodych, nawet najmłodszych. Są oni żaglem każdej szkoły, bo wnoszą ze szkół wyższych nowe teorje, nowe metody, a z własnych głów — nowe pomysły, bo często są buntem przeciw rutynie, ruchem w zastoju, zapałem w ospałości; są tedy bardzo cenną siłą; głównie

jednak w zakresie teorji, wiedzy naukowej; więc, kiedy zechcą z zasobów swych praktycznie skorzystać, będą musieli i oni przejść przez doświadczenie życia, które im dopiero da wartość pełną, gdy zkolei staną się „nauczycielami starymi".

Jeśli jednak pod względem umysłowym są młodzi nauczyciele, niewątpliwie, czynnikiem odradzającym, to niezastąpioną siłą wychowawczą są tylko nauczyciele „starzy", doświadczeni, tacy, co wiele widzieli, wiele przecierpieli, stworzyli własne rodziny, wychowali własne dzieci.

Szkoły, mające tylko młodych, czy przewagę młodych nauczycieli, szwankowaćby musiały. Nigdzie też tak w oczy się nie rzuca, jak w szkole, konieczność powolnego zastępowania starszych pracowników młodszymi; przecie nawet kantor, sklep, warsztat, odrazu pozbawione doświadczonych, wieloletnich pracowników, zachwiaćby się musiały, a cóż tedy mówić o placówce, wymagającej takiego doświadczenia, takiej wiedzy i takiej subtelności w odczuwaniu żywych dusz ludzkich, jak szkoła?

To też zakład, któryby zaczął pozbywać się w przyśpieszonem tempie nauczycieli, napiętnowanych mianem „starych", przestałby wkrótce mieć wartość, a straciwszy zaufanie zarówno władz szkolnych, jak i rodziców, musiałby zakończyć swoje istnienie.

Jedną z najcenniejszych wartości szkoły, jej chwalebną legitymacją wobec społeczeństwa jest tradycja, a żywym przedstawicielem i krzewicielem tego tak ważkiego czynnika jest właśnie każdy nauczyciel „stary", tak dalece, że szkoła, która nie może wskazać długiego szeregu szanownych imion pedagogów, co całe życie swoje jej ofiarowali i w niej spędzili lata najszanowniejszych wysiłków, jest szkołą bez tradycji. Może ona nawet być niezłym interesem, ale nie jest instytucją wychowania publicznego.

I tak moglibyśmy długo jeszcze ciągnąć nasze rozważania, z wielu różnych stron starając się oświetlić tę tak ważną sprawę pożytku i nawet nieodzowności nauczyciela „starego" w szkole.

Na co się to jednak wszystko przyda?

Przecie, jak to nam wykładał pewien znakomity znawca i dyrektor, nie wytrzymają szkoły finansowo bez pozbycia się tego bardzo drogiego żywiołu nauczycielskiego. Dodajmy więc od siebie: o ileż lepiej się kalkulują praktykanci jednoroczni!... A właściwie to tylko kawalerowie! Bez żon, bez dzieci — co to za nieoceniony, co to za „młody" żywioł nauczycielski! Powinni tylko w umowie podpisywać dwa punkty, że ożenią się jedynie za zezwoleniem właściciela zakładu i nie będą się starzeć! To zastrzeżenia konieczne! W dodatkowej zaś klauzuli zastrzeżenie, że, gdyby jednak zdarzyła im się taka nauczycielska „starość", wówczas... ale, pominąwszy wesołe żarty, śmiemy twierdzić, że, poza wypadkami bezwzględnego niedołęstwa czy zdemoralizowania, tylko śmierć lub własna chęć powinna kończyć w szkole pracę nauczyciela „starego", dla tej prostej racji, że taki nauczyciel, usunięty z jednej szkoły, z pewnością nie dostanie już pracy w innej.

Wobec wytwarzającej się niechęci w traktowaniu nauczycieli „starych", oni sami zaczynają się czuć źle w szkołach. Dotąd długoletnia

praca zapewniała im szacunek i dawała pewność, że nie zostaną usunięci, dziś z przerażeniem patrzą na siwiznę, zaczynającą srebrzyć ich włos. Groźnem memento rozbrzmiewa taka sytuacja nie dla tych nauczycieli tylko, ale i dla całego szkolnictwa prywatnego...

Ignacy Kozielewski (Warszawa).

Zgłaszania praw emerytalnych.

Sprawa wykonania art. 4 noweli do ustawy emerytalnej z 18 marca 1932, która to nowela nakazuje wszystkim funkcjonarjuszom państwowym zgłaszać swe roszczenia do praw emerytalnych z tytułu służby zaborczej, jest powodem ciągłego niepokoju nauczycielstwa. Wizytatorowie i Kuratorja zasypywane są zapytaniami nauczycieli, jak to należy robić, sporo zapytań przeszło też przez biuro Zarządu Głównego T. N. S. W. Dotychczas zawsze nadziliśmy Kolegom czekać na rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Skarbu, którego oczekiwaliśmy lada dzień, gdyż termin prekluzyjny zgłoszeń upływa 31 grudnia 1933 r.

Ze swej strony Zarząd Główny kilkakrotnie zabiegał u władz w sprawie przyśpieszenia wspomnianych przepisów.

Obecnie rozporządzenie już zostało wydane i zapewne niedługo ukaże się we wszystkich dziennikach urzędowych Kuratorjów. Tymczasem jednak podajemy zwięzłe informacje w sprawie treści rozporządzenia do wiadomości zainteresowanych Kolegów.

Rozporządzenie wydane jest przez Ministerstwo Skarbu i nosi datę 12 kwietnia 1933 r. (Nr. L. D. I — 19025/Em/33). Najważniejszy jest § 1, który wyjaśnia, że „do zgłoszenia swych praw emerytalnych z tytułu służby w państwach zaborczych są obowiązani wszyscy stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi oraz zawodowi wojskowi, którzy przed wstąpieniem na służbę w Państwie Polskiem pełnili w państwach zaborczych służbę, podlegającą zaliczeniu do wysługi emerytalnej w myśl art. 81 i 84 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. poz. 380) i pozostawali w służbie w dniu 1 kwietnia 1932 r., t. j. w dniu wejścia w życie pomienionej ustawy z 18 marca 1932 r., bądź też zostali do niej przyjęci po dniu 1 kwietnia 1932 r., ale przed dniem 1 stycznia 1934 r."

„Obowiązek zgłoszenia ciąży również na funkcjonarjuszach państwowych, zawieszonych w służbie oraz pozostających w stanie nieczynnym (rozporządzalności) lub na urlopie bezpłatnym".

Obowiązek zgłoszenia tych praw dotyczy wszystkich stałych i tymczasowych nauczycieli szkół państwowych bez względu na to, czy służbę tę zgłaszali już kiedykolwiek. Nie zwalnia od zgłoszenia okoliczność, że służba jest odnotowana w wykazie służbowym,

---

Czy jesteś członkiem Funduszu Pośmiertnego przy Okręgu Lwowskim T. N. S. W.?

art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. wymaga bowiem kategorycznie zgłoszenia praw.

W zgłoszeniu należy podać: „w jakiem państwie zaborczem, w jakich działach służby i urzędach i na jakich stanowiskach była pełniona zgłoszona służba, oraz na jakich dokumentach opiera się zgłoszenie; w zgłoszeniu należy również wskazać dokładne daty rozpoczęcia i ukończenia danej służby. Zgłoszenia nie odpowiadające tym warunkom nie będą rozpatrywane.

Prawa emerytalne z tytułu służby w państwach zaborczych będą rozpatrywane tylko w okresie zgłoszenia, niezgłoszenie przeto jakiegoś okresu służby uniemożliwi następnie zaliczenie go do wysługi emerytalnej, nawet gdyby okres ten był odnotowany w wykazie służbowym i udowdniony znajdującemi się w aktach lub złożonemi przy zgłoszeniu dokumentami.

Wraz ze zgłoszeniem powinno nastąpić udowodnienie praw przez złożenie oryginalnych dokumentów (wzgl. zeznań świadków). Jeżeli natomiast potrzebne dowody zgłoszonej służby znajdują się już w aktach osobowych, wystarczy powołać się na nie.

Zgłoszenie praw musi nastąpić przed 1 stycznia 1934 r. Udokumentowanie zgłoszenia wyjątkowo najpóźniej do 31 grudnia 1935.

Nie są obowiązane do zgłoszenia osoby, z któremi rozwiązano stosunek służbowy przed dniem 1 stycznia 1934. *mt.*

Ze spraw szkolnych we Francji.

„Revue Universitaire" z m. marca b. r. przynosi sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej Wychowania z d. 17 i 18 lutego b. r. Z pośród projektów tam rozważanych 2 zasługują na uwagę: 1. Sprawa przyjmowania do uniwersytetu i burs. 2. Sprawa egzaminu z języka nowożytnego.

W pierwszej sprawie obszerne przemówienie wygłosił Minister Monzie, który nawoływał do robienia prawdziwej selekcji przy przyjmowaniu do uniwersytetów. Wchodzą tu w grę przedewszystkiem względy budżetowe, dla których odrzucono wielu kandydatów, a następnie kwestja istotnych zdolności do studjów wyższych. Wszak zaczynamy odczuwać przepełnienie we wszystkich zawodach, ku czemu przyczyniła się zarówno wzmożona liczba urodzeń, jak i kryzys ogólny. Chodzi więc o bardzo staranną selekcję młodzieży, nie liczba powinna decydować, lecz przedewszystkiem jakość.

Następnie rozwinęła się dyskusja na temat projektu, by ministerstwo oznaczało corocznie liczbę kandydatów do przyjęcia na każdy stopień nauczania. Podawano różne projekty badaniu stanu majątkowego rodziców, pozatem podnoszono, iż interwencja w parlamencie może osiągnąć ten skutek, iż niektórzy członkowie będą protegowali tylko swoich kandydatów, lepszy już byłby system „concours".

2. Drugi projekt wprowadza egzamin piśmienny z języka obcego w sekcji A. i B. Sprawę tę podnieśli profesorowie szkół w Alzacji, motywując, że ich uczniowie, mimo wysiłków możeby nie mogli tak dobrze wykonać tłumaczenia, jak uczniowie Środkowej Francji, gdy tymczasem wypracowanie na temat jest łatwiejsze. Chodzi więc o sprecyzowanie charakteru tego egzaminu. Zwrócono też uwagę na szkoły żeńskie, co do których jednak przyznano, iż pod względem nauczania języków starożytnych, gdzie jest również okrojona ilość godzin, nie wykazują bynajmniej gorszych rezultatów, niż chłopcy. *J. K.*

Ilu wśród swoich uczniów przysporzyłeś prenumeratorów ISKROM, tygodnikowi dla młodzieży szkolnej, wydawanemu staraniem Zarządu Głównego T. N. S. W.?

Egzamin maturalny a samopoczucie młodzieży.

W okresie matur dużo się mówi i pisze, zwłaszcza w prasie codziennej, na temat egzaminów i ich wartości, jako sprawdzianów wiedzy i rozwoju umysłowego abiturjentów. Są tacy, którzy każdy egzamin uważają za istotną katorgę dla zdającego i ze względu na stan podniecenia, w jakim się zdający zazwyczaj znajduje, nie przywiązują do odpowiedzi egzaminacyjnych żadnej wagi. Na tory naukowe próbuje wprowadzić dyskusję w tej sprawie prof. St. Szuman w artykule p. t. „Badania nad wzruszeniem egzaminowem i jego wpływem na sprawność umysłową w czasie egzaminu" (Polskie Archiwum Psychologji. T. V. Nr. 4). Poddał on badaniom zdających egzamin w różnych środowiskach, w seminarjach nauczycielskich w Wolsztynie i Poznaniu, w gimnazjum SS. Urszulanek w Krakowie, wreszcie w Państwowem Pedagogjum w Krakowie i doszedł na tej podstawie do pewnych objektywnych wniosków w tej dziedzinie. Najszerszy zasięg miały w tym wypadku badania zmiany pulsu w czasie egzaminu. Wykazały one, że średnia arytmetyczna pulsu u zdających egzamin wynosi 118 uderzeń, a więc o 48 uderzeń więcej, niż normalnie, u sporej zaś liczby osobników (18,4%) waha się nawet w granicach od 140 — 180, co świadczy już o bardzo silnem zdenerwowaniu egzaminowanych. Podniecenie to jest największe w chwili, gdy egzaminowany siada do egzaminu i otrzymuje pierwsze pytanie, później zaś stopniowo zmniejsza się. Po pięciu minutach mianowicie puls obniża się już o około 10 uderzeń, w następnych zaś pięciu minutach następuje dalsze obniżenie o 5 uderzeń. Co najważniejsze zaś, niema żadnej współzależności między szybkością tętna w czasie egzaminu a dobrem, względnie złem przygotowaniem przystępujących do egzaminu. Uczniowie wybitni mają przeciętnie tak samo przyśpieszony puls, jak uczniowie słabi. Zależy to więc wyłącznie od psychofizycznej konstytucji organizmu.

Oprócz zmian w szybkości tętna można zaobserwować u zdających także inne zmiany fizjologiczne, wywołane wzruszeniem egzaminowem, jak pewne ślady cukru w moczu oraz zaburzenia w przebiegu menstruacji u dziewcząt. Natomiast sprawność umysłowa zdaje się mimo tych dolegliwości nerwowych nietylko nie zmniejszać, lecz nawet wzmagać w toku egzaminu. Nieliczne testy, jakie dawał autor zdającym przed egzaminem i w toku samego egzaminu, wykazują większą liczbę trafnych rozwiązań podczas samego egzaminu, niż w okresie poprzedzającym egzamin. Widocznie więc maksymalne skupienie uwagi i woli na przedmiocie egzaminu przezwycięża narazie owe przeszkody natury fizjologicznej i utrzymuje sprawność umysłową w należytem napięciu.

Są to, oczywiście, sprawy, które wymagają jeszcze większej liczby badań tego typu, jakie dał w swej rozprawie prof. Szuman, i bardziej wszechstronnego oświetlenia. Narazie można tylko przypuszczać, że w twierdzeniach skrajnych przeciwników jest tylko połowa prawdy. Egzamin, a zwłaszcza chwile, poprzedzające bezpośrednio przystąpienie do niego są dla zdających wielką męczarnią, ale w toku egzaminu następuje opanowanie w tym stopniu, że odpowiedzi zdających — wyjąwszy oczywiście osobniki bardzo wrażliwe pod względem nerwowym — mogą być istotnym sprawdzianem ich wiedzy i zdolności. *W. S.*

Dlaczego zmieniono podstawy organizacji roku szkolnego.

W pierwszym zeszycie tegorocznym czasopisma „Oświata i Wychowanie" K. Zbierski wyjaśnia motywy, które skłoniły Ministerstwo W. R. i O. P. do zmiany podstaw organizacji roku szkolnego. Z zamieszczonej w artykule tabelki wynika przedewszystkiem, że czas trwania roku szkolnego i feryj jest bardzo różny w różnych krajach, a często nawet w jednym i tym samym kraju, jak np. w Niemczech widoczne są pod tym względem wielkie różnice. Przeciętna liczba dni szkolnych waha się w granicach od 200 do 220. Najmniej dni szkolnych wykazuje Anglja, bo tylko 185, najwięcej Danja i Szwajcarja, bo aż 240. Podobnie równy jest czas trwania wakacyj letnich; we Włoszech, Rosji i Stanach Zjednoczonych dosięga on 90 dni, w Szwajcarji kurczy się do 37 dni, przeciętnie zaś zamyka się w granicach od 40 do 60 dni. Różnice te powstają w związku z warunkami klimatycznemi, ekonomicznemi i t. p. różnych krajów. Pewien wpływ wywiera tu także organizacja pracy szkolnej, np. istnienie dni wolnych od nauki szkolnej w każdym

tygodniu, przeznaczenie pewnych dni lub tygodni na wycieczki szkolne, różne trwanie godzin szkolnych i t. p. Jednem słowem każdy kraj organizuje sobie rok szkolny w sposób, jaki mu się wydaje najbardziej celowy ze względu na różnorodne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, z któremi szkoła musi się liczyć w mniejszej lub większej mierze.

Cóż skłoniło nasze Ministerstwo Oświaty, że spróbowało rozwiązać ten trudny problem inaczej, niż to było dotychczas? Przedewszystkiem względy higjeniczne. Badania lekarskie wykazują mianowicie, że dłuższe okresy wypoczynku, chociażby były nawet rzadsze, dodatniej wpływają na rozwój fizyczny młodzieży, niż wypoczynki częste, lecz krótsze. Stąd dążność do stworzenia dłuższych feryj zimowych i letnich kosztem krótszych okresów wypoczynkowych, rozstrzelonych na przestrzeni całego roku szkolnego. Następnie wiadomo, że druga połowa czerwca to okres najsilniejszego nasłonecznienia i najdłuższych dni. Przesunięcie więc feryj letnich o dwa tygodnie wcześniej zapewnia dzieciom i młodzieży wyzyskanie dla zdrowia tych dobrodziejstw, jakie dają długie i słoneczne dni czerwcowe. Obok względów higjenicznych pewną rolę odegrały tu także względy natury polityczno-szkolnej. Wprowadzenie feryj zimowych pozwala mianowicie na ujednostajnienie okresów feryj świątecznych w całem Państwie, gdy dotychczas w województwach wschodnich i niektórych południowych sprawa ta ze względu na odrębność religijną wyglądała inaczej, niż w reszcie kraju. Wreszcie wprowadzenie dwóch rodzajów feryj pozwala na bardziej równomierny podział roku szkolnego na półrocza i okresy, z których dwa pierwsze trwają po dwa miesiące, dwa następne po dwa i pół miesiąca.

Jak każdy system, tak oczywiście i ta reforma ma swoje ujemne strony, na które nie zamyka oczu autor artykułu. W szczególności nasuwa w tym wypadku trudności sprawa dożywiania i opieki nad temi dziećmi, które nie będą mogły spędzić feryj zimowych poza domem. Jest to jednak — zdaniem autora — kwestja należytej organizacji tych spraw przy pomocy nauczycieli i społeczeństwa, która zczasem powinna doprowadzić do organizowania kolonij czy półkolonij zimowych na tych samych podstawach, na jakich dzieje się to w okresie wakacyj letnich.

W. S.

Trzy zjazdy.

VII Międzynarodowy Zjazd Historyków w Warszawie.

W dniach 21 do 28 sierpnia 1933 roku odbędzie się w Warszawie VII Międzynarodowy Zjazd Historyków. Zgodnie z już ustaloną tradycją jedna z sekcyj Kongresu, a mianowicie Sekcja XIV poświęcona będzie nauczaniu historji.

Sprawie realizacji i form współpracy międzynarodowej poświęcony będzie szereg referatów i przemówień; m. in. p. Otlet, dyrektor Mundaneum, wygłosi referat o Atlasie Cywilizacji Powszechnej, p. J. Krasicka — o wymianie międzynarodowej pomocy szkolnych, p. H. Radlińska — o współpracy historyka i pedagoga, referaty pp. R. Altamiry i M. Lheritiera omówią kwestje podręczników szkolnych.

Obrady nad sprawami dydaktycznemi postanowiono skupić dookoła szeroko ujętego zagadnienia konkretyzacji (referaty p. W. Knapowskiej, p. J. Malye'go i p. C. Nankego). Również w związku z tem Komitet Organizacyjny Sekcji XIV zamierza przygotować pokaz pomocy naukowych, podręczników szkolnych, oraz udostępnić członkom Kongresu zwiedzenie czynnych pracowni historycznych.

Zagadnienia konkretyzacji będą uwzględniały wszystkie stopnie nauczania poza niższem, średniem i wyższem także oświatę pozaszkolną (referaty przedstawiciela Brytyjskiego Instytutu Kształcenia Dorosłych).

Sprawie nauczania historji na stopniu wyższym są poświęcone dwa referaty: p. M. Handelsmana i p. C. Vinas Mey'a. W związku z tem będzie postawione niezmiernie ważne zagadnienie kształcenia nauczyciela historji, dające mu odpowiednie przygotowanie naukowe i dobrą znajomość nowych wymagań dydaktyki. Kwestja przygotowania historyka do zawodu nauczycielskiego, oraz kwestja umożliwienia mu pracy naukowej jest jednym z postulatów wymaganych, lecz nie zrealizowanych dotychczas.

Dla umożliwienia jak najszerszym warstwom nauczycieli wzięcia udziału w obradach Zjazdu Ministerstwo W. R. i O. P. wydało do Kuratorjów okólnik, w którym zezwala na udzielanie po okazaniu karty uczestnictwa czynnym nauczycielom urlopów na czas trwania Kongresu. Wśród przewidzianych dotychczas

ułatwień dla członków wymienić należy 50% zniżki na kolejach polskich w obie strony, znaczne ulgi w taksie hotelowej (udostępniony zostanie dla gości Dom Akademicki i Hotel Sejmowy), bezpłatny wstęp do Muzeów, na Wystawy Sztuki i t. p. W 8-ym dniu Zjazdu projektowana jest wycieczka do Krakowa i Wieliczki, oraz po zamknięciu obrad — 4 wycieczki: do Zakopanego, Lwowa, Wilna i Gdyni.

Zgłoszenia na Kongres oraz prośby o informacje należy kierować na ręce Gen. Sekretarza Komit. Org. p. dra T. Manteuffla, Warszawa, Uniwersytet; w sprawie czynnego udziału w obradach Sekcji XIV (referaty, przemówienia, dyskusja) należy się zwracać do przewodniczącego Sekcji prof. H. Radlińskiej, Warszawa, Opaczewska 2a, Wolna Wszechnica Polska lub do sekretarza sekcji p. W. Moszczeńskiej, Warszawa, Kujawska 3.

II Zjazd neofilologów.

Dn. 9—11 kwietnia odbył się w Krakowie II Zjazd Neofilologów polskich, obesłany jak na dzisiejsze czasy bardzo licznie.

Zjazd otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego prof. Z. Łempicki, poczem pod przewodnictwem prof. Dyboskiego z Krakowa rozpoczęły się obrady. Dotyczyły one głównie nowych programów języków obcych, z któremi zapoznali obecnych przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, w której jako ujemną stronę podnoszono to, iż nauka języka obcego rozpocznie się obecnie dopiero w 13-ym roku życia ucznia, a więc w wieku, gdy zdolności naśladowniczo-recepcyjne dziecka już się zmniejszają, i że nauka ta będzie musiała być bardzo skondensowana. Dodatnią stroną nowych programów jest wprowadzenie przez Ministerstwo W. R. i O. P. drugiego języka obcego do liceów (VII i VIII klasie gimnazjum dzisiejszego), co spełnia poniekąd dezyderaty Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. Zjazd powziął szereg rezolucyj, między innemi o konieczności wyjazdów zagranicę nauczycieli języków obcych.

Szereg świetnych referatów z dziedziny literatury francuskiej, niemieckiej i angielskiej dały uczestnikom możność wysłuchania najlepszych prelegentów-neofilologów; odbywały się one przeważnie w językach obcych. Przedstawienia teatralne młodzieży w języku obcym, lekcje pokazowe w szkołach krakowskich, wreszcie zebranie towarzyskie dopełniły miłej całości, to też uczestnicy żegnali się z żalem, obiecując za 2 lata spotkać się tym razem we Lwowie.

VI Zjazd nauczycieli geografji.

= Komitet organizacyjny, wyłoniony przez V ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji, organizuje w czasie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 4 — 6 czerwca b. r. w Warszawie VI ogólnopolski Zjazd nauczycieli geografji.

W programie Zjazdu przewidziane są: wykłady naukowe na temat: a) Warszawa — stolica Państwa, b) Wisła i jej dolina, a w razie ukazania się nowych programów nauczania geografji odpowiedni referat, oraz wycieczki po Warszawie i jej okolicach, zwiedzanie pracowni geograficznych i lekcje pokazowe.

Ustalono następujące tematy obrad sekcyj dydaktycznych i ogólnych: 1) Współczesne metody nauczania z punktu widzenia wartości dydaktycznych geografji, jako przedmiotu nauki szkolnej. 2) Uwzględnienie zagadnień gospodarczych w nauce geografji w szkołach ogólnokształcących. 3) Nauczanie geografji w środowiskach wielkomiejskich. Zgłoszenia uczestnictwa należy dokonać przez nadesłanie Komitetowi Organizacyjnemu (Karowa Nr. 31, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) wypełnionej deklaracji oraz wpłacenie wpisowego w wysokości 3 zł. na konto P. K. O. Nr. 41-494.

Rozwiązanie Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy.

Pełny Zarząd Główny T. N. S. W. na posiedzeniu dnia 9 kwietnia r. b. w obecności i po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawiciela Koła Bydgoskiego pwziął wszystkiemi głosami przeciwko 2 uchwałę o rozwiązaniu Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy w myśl art. 54 Statutu na wniosek Zarządu Okręgowego w Poznaniu.

Było to ostatecznem posunięciem względem Koła, które od dłuższego czasu nie spełniało swych organizacyjnych obowiązków i wzglę-

dem którego wyczerpane już zostały wszelkie środki, zmierzające do przywrócenia prawidłowego toku czynności w Kole. Było to również bodajże pierwsze tego rodzaju zarządzenie w dziejach T. N. S. W. i dlatego sprawa zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

Koło w Bydgoszczy od 1930 r. nie wpłacało składek członkowskich ani do Zarządu Głównego, ani do Zarządu Okręgowego. Według posiadanych przez Zarząd Główny wiadomości składki od członków były regularnie ściągane, lecz nie były odsyłane właściwym Zarządom. Wbrew wyraźnej woli tych Zarządów składki były zatrzymywane w Zarządzie Koła i według oświadczeń przedstawicieli tego Zarządu przekazywane na potrzeby gimnazjum żeńskiego w Bydgoszczy. Gimnazjum to zostało powołane do życia pod egidą Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy przez grono osób bez żadnego zresztą (formalnego) ze strony Zarządu Głównego upoważnienia.

Samemu tylko Zarządowi Okręgowemu winno jest Koło Bydgoskie około 1000 zł. Na prośby przedstawiciela Koła Bydgoskiego Zarząd Główny na posiedzeniu dnia 26 października 1930 r. uchwalił udzielić temu gimnazjum za pośrednictwem Zarządu Koła subwencji na zakup inwentarza szkolnego i pomocy naukowych, uważając, że może ono rozwinąć się w pożyteczną placówkę.

Określenie terminów, sum i warunków subwencji Zarząd Główny w zupełności oddał Prezydjum Zarządu Głównego, określając tylko maksymalną granicę subwencji do 12.000 zł. Błędna interpretacja tej uchwały przez Koło Bydgoskie, jakoby uchwała zawierała zobowiązanie bezwarunkowe do wypłaty całej sumy, nie miała podstawy ani w protokóle, ani w pismach Zarządu.

Prezydjum Zarządu Głównego zgodziło się już w listopadzie r. 1930 udzielić pierwszej raty subwencji w kwocie 2.000 zł., stawiając konkretne warunki dokładnego wyszczególnienia, na jakie inwestycje przeznaczona jest wymieniona suma, a następnie dostarczenia Zarządowi Głównemu kopij rachunków.

Niestety, warunki te nie zostały dokładnie spełnione ani natychmiast, ani później, choć subwencja została na usilne urośby przekazana.

Zarząd Koła następnie począł samowolnie zatrzymywać składki członkowskie, obracając je, jak to od czasu do czasu przedstawiciele Koła oświadczali, na ogólne potrzeby wspomnianego gimnazjum na poczet przyszłego subsydjum. Zarząd Główny tego stanu rzeczy nie akceptował i, nieustannie protestując, dopominał się o wpłacanie zaległości.

W dążeniu jednak do uregulowania anormalnego stanu rzeczy, który w ciągu szeregu miesięcy nie wytworzył, pełny Zarząd Główny na posiedzeniu 2 lutego 1932 r. upoważnił Prezydjum Zarządu Głównego do zaliczenia zaległych składek Koła Bydgoskiego na poczet nowej raty subwencji, jeżeli Koło Bydgoskie wystąpi w tej sprawie z wnioskiem, a więc tem samem podporządkuje się warunkom, na jakich poprzednio subwencja była przyznana, i zobowiąże się do regularnego wpłacania dalszych składek od 1 stycznia r. 1932.

Koło Bydgoskie z wnioskiem o zaliczenie zaległych składek na

rachunek subwencji wystąpiło i w marcu 1932 r. przed Walnem Zgromadzeniem Towarzystwa, które odbyło się w czasie feryj wielkanocnych nadesłało składki członkowskie za styczeń tegoż roku, pisząc: „kwoty te prosimy przyjąć jako dowód naszej dobrej woli i chęci zastosowania się do wyrażonych w ostatniem piśmie Zarządu Głównego warunków, któreśmy zaakceptowali i które wypełnić pragniemy; zbieranie pieniędzy za luty jest w toku". Kwotę więc 4.424 zł. 60 gr. zaległych do Zarządu Głównego składek członkowskich za r. 1930 i 1931 zaliczono Kołu na rachunek subwencji dla gimnazjum.

Zgłoszonej przez Koło Bydgoskie nowej prośbie udzielenia jeszcze dalszej subwencji w kwocie 2.000 zł., pełny Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 1932 r. odmówił, odkładając rozpatrzenie sprawy na później po 1 lipca i uzależniając decyzję od wypełniania przez Koło zobowiązań finansowych względem Zarządu Głównego.

Koło Bydgoskie jednak przestało wykonywać przyjęte na siebie zobwiązanie dalszego regularnego uiszczania składki. W końcu września 1932 r. znowu Zarząd Koła Bydgoskiego wystąpił z propozycją odroczenia wpłacania do Zarządu Głównego składek na kilka miesięcy, gdyż wszystkie bieżące składki, od lutowej poczynając, zostały przekazane — jak można było domyśleć się z listu — na cele gimnazjum.

Widząc nieprawidłowe funkcjonowanie Zarządu Koła w niedotrzymywaniu swych zobowiązań i w jaskrawem nadużywaniu zaufania Zarządów Głównego i Okręgowego przez przetrzymywanie inkasowanych dla tych Zarządów składek wbrew ich wyraźnej woli, pełny Zarząd Główny w dniu 16 października 1932 r. na podstawie art. 54 Statutu polecił Zarządowi Okręgowemu w Poznaniu zawiesić Zarząd Koła w Bydgoszczy, wyznaczyć Zarząd czasowy i przeprowadzić nowe wybory.

W myśl powyższego odbyło się 5 listopada 1932 r. Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła w Bydgoszczy. Mimo zwrócenia przez delegatów Zarządu Okręgowego uwagi członkom na pełną ich odpowiedzialność za czynności nowoobranego Zarządu, zebrani przez aklamację wybrali Zarząd w poprzednim składzie, nie nakładając nań żadnych zobowiązań.

Nowoobrany Zarząd w piśmie z dnia 15 listopada zawiadomił o swej uchwale wznowienia regularnego wpłacania składek członkowskich do Zarządu Głównego od 1 grudnia r. 1932. W sprawie zaległości zaś wysunął propozycje, które jednak Zarząd Główny uznał za nieodpowiednie. Ale własnej uchwały Zarząd Koła znowu nie wykonał. Tylko dnia 20 grudnia bezpośrednio przed dorocznem Walnem Zgromadzeniem T. N. S. W. w Warszawie wpłacono niepełną jednomiesięczną składkę członków Koła Bydgoskiego do Zarządu Głównego, poczem powrócił dawny stan rzeczy.

Dnia 15 lutego odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Bydgoskiego, które znowu poleciło Zarządowi Koła zabiegać o przeznaczenie zaległych za rok 1932 oraz wszystkich dalszych składek za r. 1933 na rzecz gimnazjum. Uchwała ta nietylko jaskrawo podkreślała nierzeczowość wszystkich wogóle dawniejszych oświadczeń Za-

rządu Koła Bydgoskiego o „samostarczalności" już budżetu gimnazjum, ale i dowodziła braku troski o spełnianie statutowych obowiązków przez Koło. Uchwała ta wskazała, że w Kole Bydgoskiem nastąpił całkowity zanik poczucia organizacyjnego, że sytuacja jest beznadziejna, gdyż nieodpowiedzialne postępowanie Zarządu Koła znajduje oparcie w Walnem Zgromadzeniu Koła, które nie umie oderwać się od partykularnych egoistycznych interesów, sprzecznych z dobrem całego Towarzystwa.

Na wezwanie Zarządu Głównego raz jeszcze zainterwenjował Zarząd Okręgowy w Poznaniu, wysyłając do Zarządu Koła Bydgoskiego ultimatum z zagrożeniem konsekwencjami art. 54 Statutu, a gdy to nie dało rezultatu, przedstawił wniosek o rozwiązanie Koła.

Otrzymane zaś w tym czasie sprawozdanie rachunkowe Koła Bydgoskiego ujawniło w bilansie szkół, prowadzonych pod egidą Koła, włączony do ogólnego bilansu Koła, nieoględną gospodarkę Zarządu tych szkół, wyrażającą się w bardzo znacznej nadwyżce pasywów szkół nad aktywami i słabych wogóle aktywach. Nie obciąża wprawdzie ten stan rzeczy Towarzystwa, jako całości, gdyż Zarząd Główny, jedyny statutowo prawny przedstawiciel Towarzystwa, żadnych upoważnień Zarządowi Koła Bydgoskiego do zaciągania wiążących zobowiązań nie dawał i jako prawny właściciel czy koncesjonarjusz szkół nie występował. Ale tolerowanie przez Koło Bydgoskie takiej gospodarki w instytucji, będącej pod jego opieką, zachwiało ostatecznie zaufanie Zarządu Głównego do całego Koła.

Cały ten splot okoliczności został przedstawiony na posiedzeniu pełnego Zarządu Głównego wraz wnioskiem Zarządu Okręgowego o rozwiązanie Koła i spowodował wspomnianą wyżej prawie jednomyślną uchwałę.

Koło w Bydgoszczy istnieć przestało. Zarząd Okręgowy przeprowadzi ostateczną likwidację Koła. Dotychczasowi zaś członkowie będą mogli nanowo wstąpić do Towarzystwa narazie jako członkowie przy Zarządzie Głównym, by później utworzyć z zachowaniem odpowiednich przepisów Statutu nowe Koło.

Dotychczasowe Koło Bydgoskie należało w Towarzystwie do tak zwanej „opozycji" na Walnych Zgromadzeniach, dążąc do reorganizacji Towarzystwa w duchu syndykalistycznym. Dla reprezentowanej jednak przez siebie idei nie zdołało ono pozyskać większości mimo dość gwałtownych i niezawsze usprawiedliwionych metod działania. Projekt nowego statutu, opracowany przez Koło na jedno z Walnych Zgromadzeń, został odrzucony.

Swemu „opozycyjnemu" charakterowi Koło zawdzięczało w dużym stopniu tolerancyjny stosunek do niego Zarządu Głównego, który z jednej strony nie chciał uchodzić za prześladowcę opozycji, a z drugiej przypuszczał, że uda mu się znaleźć dla energji i ambicyj Koła czy jego jednostek właściwe ujście. Z tego też powodu dwukrotnie Zarząd Główny w r. 1932 potraktował poważnie „skruchę" Koła, okazywaną tuż przed Walnemi Zgromadzeniami Towarzystwa w postaci wpłacenia jednej składki i obietnicy „poprawy", choć wyglądało to raczej

na manewr, i choć należało Kołu odmówić udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Tolerancja jednak Zarządu Głównego doprowadziła tu raczej do jawnej już niekarności, do bezwzględności w wymuszaniu na ogóle członków Towarzystwa specjalnych świadczeń dla jednego tylko zaścianka wbrew uchwalonemu przez Walne Zgromadzenia preliminarzowi wpływów i wydatków. Wytworzył się stan anarchji, który zaczął działać zaraźliwie już i na inne ośrodki. To też ostatnie Walne Zgromadzenie zwróciło na to uwagę i wezwało Zarząd Główny do czujności, uchwalając interpretację art. 17 punkt 6 Statutu.

Zarząd Główny wypełnił swój obowiązek.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydjum w dniu 4 maja.

1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. St. Kwiatkowskiego z dokonanej lustracji robót budowlanych w domu wypoczynkowym T. N. S. W. w Krynicy i uchwalono otwarcie sezonu wypoczynkowego w domu w Krynicy w dniu 1 lipca r. b., powierzenie administracji tego domu Prezesowi Koła T. N. S. W. w Nowym Sączu kol. K. Golachowskiemu i obrócenie tegorocznego dochodu z domu na zakup inwentarza ruchomego. Nadto postanowiono ogłosić konkurs na nazwę domu T. N. S. W. w Krynicy i wyznaczono, jako termin nadsyłania projektów, dzień 1 czerwca r. b. (patrz str. 189).

2. Wysłuchano sprawozdania kol. St. Kwiatkowskiego o przebiegu obrad Walnego Zjazdu Okręgu Krakowskiego T. N. S. W., odbytego w dniu 30.IV.

3. Kol. Wł. Kopczewski złożył sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów sp. akc. „Książnicy-Atlasu T. N. S. W." we Lwowie w dniu 29 kwietnia r. b.

4. Omawiano sprawę sposobu i terminu rozwiązania Koła Bydgoskiego w związku z bytnością delegatów tego Koła w Zarządzie Głównym w Warszawie oraz pism Zarządu Okręgu Poznańskiego w tej sprawie i postanowiono dążyć do zakończenia likwidacji.

5. Wysłuchano i przyjęto do wiadomości komunikaty sekretarza generalnego w sprawie ponownego złożenia memorjału do Ministerstwa W. R. i O. P., dotyczącego poparcia sprawy zniżek kolejowych dla nauczycieli szkół prywatnych, oraz w sprawie wysłania odpowiedzi na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Związku Nauczycieli Szkół Średnich.

Konferencje delegacji T. N. S. W. w Ministerstwie W. R. i O. P.

Z powodu obfitości materjału sprawozdawczego dopiero dziś pomieszczamy wzmiankę o konferencji z P. Dyrektorem Szkolnictwa Ogólnokształcącego, dr. M. Mendysem, którą odbyła delegacja prezydjum T. N. S. W. w osobach sekretarza generalnego T. Mikułowskiego oraz prezesa Koła Warszawskiego kol. M. Tazbira w dniu 12 kwietnia b. r.

Delegaci przedstawili sytuację weteranów szkolnictwa, złożyli cały w tej sprawie materjał i prosili o poparcie sprawy ich zaopatrzenia w związku z niedawną rezolucją sejmową. Prócz tego prosili delegaci o przyśpieszenie rozporządzeń wykonawczych w sprawie wykonania noweli do Pragmatyki Nauczycielskiej, szczególnie zaś przepisów dyscyplinarnych oraz przepisów, dotyczących kwalifikowania nauczycieli i przedstawicieli, kilka przykładów przykrości, na jakie narażone jest nauczycielstwo w związku z brakiem odnośnych przepisów.

W dalszym ciągu poruszyli delegaci sprawę zniżek kolejowych dla nauczycieli szkół prywatnych oraz dla kontraktowych nauczycieli szkół państwowych, w której to sprawie T. N. S. W. świeżo znów interwenjowało w Ministerstwie Komunikacji. Delegaci prosili ponownie o poparcie sprawy przez Min. W. R. i O. P. Ponadto delegaci przypomnieli sprawę zwalniania dzieci nauczycieli szkół średnich od czesnego oraz sprawę zniesienia ograniczeń w stosowaniu art. 107 Ustawy Uposażeniowej.

W związku z zamierzonemi państwowemi kursami wakacyjnemi, które mają zapoznać nauczycielstwo z nowemi programami, delegaci oświadczyli gotowość ewentualnego zorganizowania takiego kursu informacyjnego w miesiącu maju, czerwcu lub wrześniu kosztem T. N. S. W. dla nauczycieli warszawskich, którzy z jakiegokolwiek względu nie będą mogli uczestniczyć w kursach wakacyjnych, oczywiście, o ile nie byłyby dla nich zorganizowane odpowiednie kursy państwowe w ciągu roku szkolnego.

P. Dyrektor Mendys wysłuchał życzliwie życzeń delegacji T. N. S. W., udzielił wielu cennych wyjaśnień oraz przyrzekł w miarę możności uwzględnić niektóre z podniesionych postulatów i życzeń T. N. S. W.

Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Krynicy.

Pierwszy sezon w nowym własnym Domu Wypoczynkowym T. N. S. W. w Krynicy rozpocznie się dnia 1 lipca 1933 i trwać będzie do 1 kwietnia 1934 roku. W sezonie głównym, t. j. od 1 lipca do 20 sierpnia, opłaty za pokoje wynosić będą od 2.50 zł. do 4 zł. dziennie, zależnie od położenia i wielkości pokoju (zaznaczamy, że pokoje są duże i przeważnie z balkonami). Do tych dochodzi: 50 gr. za każde łóżko i 10% na służbę. Kilka pokoi rezerwuje się specjalnie dla członków Okręgu Krakowskiego. Od 20 sierpnia będą ceny znacznie zniżone, o czem zgłaszający się po terminie 20 sierpnia zostaną powiadomieni listownie. Pokoje są umeblowane i z pościelą.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: prof. Kazimierz Golachowski, Nowy Sącz, Kościuszki L. 11 do dnia 25 maja b. r. W zgłoszeniu należy dokładnie podać: 1) imię, nazwisko i dokładny adres; 2) liczbę osób, które mają korzystać z pokoju; 3) datę przyjazdu i wyjazdu z Krynicy; 4) czy dane osoby korzystać będą tylko ze śniadania, czy też z całego utrzymania; 5) określić jaki ma być pokój i na którem piętrze (budynek stoi przy ulicy Leśnej, posiada dwa piętra i poddasze), koledzy z Okręgu Krakowskiego zechcą podać, czy płacili daninę na Dom Wypoczynkowy, w tym wypadku bowiem korzystać będą z prawa pierwszeństwa.

Po otrzymaniu odpowiedzi należy wpłacić załączonym czekiem na P. K. O. należność za mieszkanie w terminie do 15 czerwca r. b. O ile do tego czasu należność za mieszkanie nie zostanie wpłacona całkowicie, Administracja domu odda mieszkanie innym zgłaszającym się członkom T. N. S. W.

Konkurs na nazwę Domu Wypoczynkowego T. N. S. W. w Krynicy.

Zarząd Główny ogłasza konkurs na nazwę Domu Wypoczynkowego w Krynicy. Nazwa powinna być niebanalna i, o ile możności, związana z charakterem regjonalnym miejscowości. Jako nagrodę, Zarząd Główny przeznaczył bezpłatny miesięczny pobyt w Domu Wypoczynkowym w Krynicy w sezonie bieżącym. Termin nadsyłania projektów — 1 czerwca 1933 r. Zarząd Główny przypomina, że w r. 1929 ogłosił podobny konkurs na nazwę Domu Wypoczynkowego na Helu i wtedy została wyróżniona, dziś tak popularna nazwa: „Jantarowa Checza", której autorem był kol. Kazimierz Missona z Brzeska.

Z życia T. N. S. W.

Z Walnych Zgromadzeń Kół T. N. S. W.

Z obfitego materjału, nadsyłanego nam przez poszczególne Koła, tylko część z braku miejsca możemy pomieścić w „Przeglądzie". Przykro nam, że w niektórych wypadkach dajemy materjał z dość znacznem opóźnieniem. Z zarządów ukonstytuowanych na r. 1933 wymienimy Koło Krakowskie, które odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 25 marca i ukonstytuowało Prezydjum w dotychczasowym składzie: prezes dyr. Wł. Rutkowski, sekretarz ks. dr. J. Szymeczko, skarbnik kol. J. Turek, gospodarz: dr. J. Momot.

Z tegoż Okręgu Krakowskiego nadesłało nam sprawozdanie z przebiegu W. Zgromadzenia Koło Żywieckie. Prezesem jest obecnie kol. dyr. Bron. Nowak, wiceprezesem ks. Ant. Feliks, sekretarzem kol. J. Namysłowski. W Kole Bocheńskiem został prezesem kol. J. Stokłosa, wiceprezesem kol. J. Stankiewiczówna, skarbnikiem kol. A. Stepańczak, sekretarzem kol. L. Wojtyżanka, w Kole Ostrowieckiem prezesem: kol. K. Stem-

purski, wiceprezesem kol. J. Rosłoński, skarbnikiem kol. R. Pyć, sekretarzem kol. H. Krasnowolska.

Koło Poznańskie prosi nas o zaznaczenie, że rozporządza obecnie lokalem z jednem miejscem noclegowem, z którego można korzystać tylko po uprzedniem zawiadomieniu listownie lub osobiście w godzinach dyżuru. Dyżury odbywają się codzienne od g. 18—19 z wyjątkiem niedziel w lokalu przy ul. Strzeleckiej 33. Prezesem Koła jest jak w r. ub. kol. Adam Miętus, wiceprezesem kol. T. Kuchinka, skarbn. kol. B. Stankiewicz, sekr. kol. J. Tomaszko.

Koło w Katowicach dokonało w r. b. zmian personalnych w prezydjum. Prezesem został kol. E. Wazl, sekr. kol. F. Garycki, skarbn. kol. J. Dąbrowa.

Koło w Gdyni powołało na prezesa kol. inż. H. Kossakowskiego, na zastępcę dr. Al. Majewskiego, na skarbnika kol. Z. Kozińskiego, a na sekretarza kol. A. Palęckiego. W Toruniu został w dalszym ciągu prezesem kol. M. Kwiatkowski, wiceprezem kol. dyr. T. Targowski; sekretarzem jest kol. dr. Z. Kaczmarek, a skarbnikiem kol. M. Jamrosz.

Z Okręgu Lwowskiego podajemy narazie dane z 5 Kół.

Koło w Drohobyczu odbyło w dniu 2 marca 1933 r. Walne Zgromadzenie członków, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Zarządu z czynności Koła za rok 1932 i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, delegaci Koła prof. Mściwujewski i dyr. Kaniowski przedłożyli sprawozdanie z przebiegu obrad i nastrojów na Walnem Zgromadzeniu w Warszawie, poczem wybrano Zarząd na r. 1933 z prezydjum w następującym składzie: prof. W. Moroń — przewodniczący, dyr. T. Kaniowski — zastępca przewodniczącego, dr. B. Mantel — sekretarz, J. Groński — skarbnik. Na zwyczajnem posiedzeniu Koła w dniu 9 marca 1933 r. delegaci Koła: prof. Mściwujewski, Stinsing oraz dyr. Kaniowski przedstawili wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu Walnego Zgromadzenia Okręgu T. N. S. W. we Lwowie, odbytego dnia 5 marca 1933 r. ustalono odpowiedzi na kwestjonarjusz Zarządu Głównego w sprawie reorganizacji „Przeglądu Pedagogicznego" oraz ułożono program czynności na r. 1933.

Koło w Jarosławiu odbyło w ciągu ubiegłego roku 6 zwyczajnych zebrań plenarnych i 4 posiedzenia Zarządu. Nadto odbyło Koło jedno nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Przedmiotem obrad były sprawy bieżące; na dwóch zebraniach wygłoszono referaty treści pedagogiczno-dydaktycznej. Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 24 lutego udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrano nowy Zarząd w dotychczasowym składzie: prezes, kol. Ant. Bryzek, wiceprezes kol. K. Firganek, sekretarz kol. ks. J. Szypuła, skarbnik kol. T. Tenczorowski.

Koło w Przemyślu nadesłało nam wyciąg ze sprawozdania za II półrocze r. 1932. W tym czasie odbyło się 1 posiedzenie Zarządu i 2 posiedzenia pełnego Koła. Jedno posiedzenie pełnego Koła wypełniła dyskusja nad referatem kol. A. Skowronka o samorządzie szkolnym, na drugiem zebraniu prezes Koła, kol. dyr. Z. Skorski, zagaił dyskusję na temat: „Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej". Po referatach odbyła się dyskusja, w której prawie wszyscy obecni brali żywy udział. Koło ma 2 sekcje: polonistyczną i neofilologiczną. Sekcja polonistyczna zorganizowała 2 zebrania z referatami: a) kol. A. Skowronka na temat: „Nauka języka polskiego i literatury w gimnazjum wyższem". (Sprawozdanie z wykładów dr. Wł. Szyszkowskiego na kursie polonistycznym) oraz b) kol. Z. Pietrusiewiczówny: „Stan najnowszych badań nad literaturą polską". (Sprawozdanie z wakacyjnego kursu polonistycznego w Zakopanem). 2) Sekcja neofilologiczna odbyła 2 zebrania z referatami: a) kol. dr. Mandiuka: „Cele nauczania języka niemieckiego" i b) kol. Jackowa: „Nauczanie języków nowożytnych według Müncha". Sprawozdanie kasowe wykazuje saldo dnia 1.I 1932 w kwocie 273 zł., przychód w r. 1932 w kwocie 4.059 zł., razem 4.332 zł.; rozchód w r. 1932 w kwocie 3.669 zł. 60 gr. Stan Kasy dnia 31.XII 1932 r. wynosił 662 zł. 40 gr.

Kasa koleżeńska T. N. S. W. liczy 45 członków. Rachunek pożyczek przedstawia się jak następuje: wypożyczono 2030 zł. gr. 93, zwrócono 1004 zł. 50 gr., winni 1026 zł. 43 gr. Wkładki oszczędnościowe wynoszą 668 zł. 70 gr., wycofano 300 zł., stan oszczędnościowy 368 zł. 70 gr. Stan Kasy z dniem 31 grudnia 1932 r. wynosił 136 zł. 97 gr.

Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 28 lutego wybrano nowy Zarząd i Prezydjum w następującym składzie: prezes: kol. St. Skorski, wiceprezes: kol. St. Wanat, sekretarz: wol. St. Jurek, skarbnik: kol. St. Borowiecki.

Koło w Samborze odbyło Walne Zgromadzenie dnia 10 stycznia r. b. Sekretarz, kol. Sartowski, odczytał protokół, prezes, kol. T. Biłyk zdał sprawę z czynności w r. 1932, kol. Skuliczowa przedstawiła stan kasy, zamykający się saldem na r. 1933 w kwocie 431 zł. 53 gr. Po uchwaleniu absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi, wybrano na prezesa kol. dyr. Ptaszyka, a w skład Zarządu kol. kol. Biłyka, Czajkowskiego, ks. Krukara, Tyrkównę i Skuliczową.

Koło w Zbarażu na Walnem Zebraniu w dniu 27 lutego wybrało prezesem kol. K. Wojtasa, zastępcę kol. Bronisławę Landesberg, sekretarzem kol. T. Szajnę, skarbnikiem kol. T. Szewczyka. *mł.*

Komunikat Zarządu Okręgu Lwowskiego.

Konkurs funduszu im. A. Mickiewicza.

Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych T. N. S. W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych T. N. S. W. O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania należy załączyć: a) dowód, że ś. p. mąż, względnie ojciec starających się o stypendjum należał do T. N. S. W., lub Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W. i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów. Podania należy nadsyłać najpóźniej do końca maja r. b. pod adresem: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, 1 p.

Z życia Koła Warsz. T. N. S. W.

Ulgi dla członków Koła nad morzem.

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W.:

a) służy informacjami członkom Koła w sprawie wynajmu mieszkań w Wielkiej Wsi, Swarzewie i Chałupach (powiat morski) podczas lata 1933 roku;

b) Członkowie Koła i ich rodziny mogą korzystać ze stołowni, zorganizowanych przy kolonjach uczniowskich Koła Warszawskiego T. N. S. W. w Wielkiej Wsi, Swarzewie i w Chałupach w okresie od 23 czerwca po cenie kosztów własnych (całodzienne utrzymanie 5 razy dziennie zł. 3.—);

c) w razie zgłoszenia się większej liczby uczestników może zorganizować wspólny wyjazd nad morze na ulgowych wycieczkowych warunkach.

Informacyj udziela w godzinach 17 — 20 Kancelarja Koła.

Kolonje wakacyjne dla młodzieży szkolnej.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Koła organizuje wakacyjne kolonje wypoczynkowe dla młodzieży żeńskiej w Chałupach i męskiej w Wielkiej Wsi i w Swarzewie podczas lata b. r. Opłata za miesięczny pobyt w stosunku do lat poprzednich zniżona o 25% i wynosi od 95 do 105 zł. wraz z podróżą. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Koła.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Józef Jerzy Boguski.

W ubiegłym miesiącu rozstał się z tym światem w Warszawie profesor honorowy politechniki stołecznej, ś. p. Józef Jerzy Boguski.

Życiorys ś. p. Boguskiego to jakby w skróceniu dzieje nauki polskiej w związku ze zmiennemi kolejami życia politycznego narodu. Urodzony w dniu 7 września 1853 r. w Warszawie, po ukończeniu szkoły realnej w mieście rodzinnem wstępuje Boguski na wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu warszawskiego, który kończy ze złotym medalem w r. 1875. Wezwany przez znakomitego fizyka rosyjskiego, D. Mendelejewa do Petersburga, pracuje tam w charakterze laboranta pracowni chemicznej i tam też rozpoczyna samodzielne badania naukowe.

W r. 1878 powraca do Warszawy, by oddać się różnorodnej a wyczerpującej pracy. Nauczyciel w szkołach prywatnych (J. Pankiewicza, W. Górskiego, L. Rudzkiej i inn.), wykładowca w tajnych kompletach, ceniony prelegent w zakresie popularyzacji wiedzy przyrodniczej, autor licznych artykułów w czasopismach specjalnych i ogólnych, znajdował jeszcze mimo wszystko, jak współcześni mu T. Korzon,

Wł. Smoleński, A. Mahrburg, M. Massonius, Ign. Chrzanowski, M. Heilpern i inn., czas i energję do pracy naukowej. Brak jednak odpowiedniej pracowni i pomocy naukowych stawał mu na przeszkodzie. Częściowo tylko zaradzić temu mogła założona w r. 1887 staraniem rodziny Natansonów przy Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, uboga nad wyraz pracowania chemiczna, której objął kierownictwo.

Z biegiem czasu dopiero otwiera się możność pracy bardziej systematycznej. W r. 1895 ś. p. Boguski obejmuje wykłady technologji w nowozałożonej szkole technicznej Wawelberga i Rotwanda, gdzie była już należycie zorganizowana pracownia chemiczna, a w 4 lat później zostaje profesorem chemji w powstałej w roku 1899 politechnice warszawskiej. Lata między 1905 a 1908 spędza w Łodzi, pracując nad spolszczeniem tamtejszej szkoły handlowej, poczem powraca do politechniki. W r. 1915 ewakuowany z politechniką do Rosji, czynny jest na różnych placówkach życia polskiego na obczyźnie, jednocześnie zaś pracuje dla wojskowości, badając działanie gazów trujących i środki obrony

W r. 1918 ś. p. Boguski jest znów w Warszawie i znowu poświęca swą wiedzę rozległą i pracę wytrwałą sprawom wojskowym, tym razem na szczęście już dla armji polskiej, jako kierownik centrali badań laboratoryjnych Departamentu Artylerji. W r. 1920 wydział chemiczny politechniki powołuje go na stanowisko profesora honorowego, a w r. 1923 powraca na wykłady technologji materjałów wybuchowych. W r. 1926 świat naukowy polski święci uroczyście niepożyte zasługi 50-letniej pracy naukowej niestrudzonego badacza i nauczyciela.

I z redakcją „Przeglądu Pedagogicznego" łączyły ś. p. Boguskiego bliższe stosunki: w latach 1883 — 1889, w okresie swego bytowania nauczycielskiego, był on członkiem komitetu redakcyjnego i współpracownikiem naszego pisma.

Takie było życie tego cichego uczonego, skromnego człowieka, który dopiero w ostatnich latach zajął odpowiednie swym zasługom stanowisko w odrodzonej ojczyźnie. A mimo najcięższych warunków swego życia wykształcił długi szereg najznakomitszych uczniów, z profesorem Ignacym Mościckim, prezydentem Rzeczypospolitej i Marją Skłodowską-Curie na czele.

Ze ś. p. Boguskim schodzi do grobu jeden z ostatnich już z tego pokolenia przedstawicieli nauki polskiej, wegetującej w okresie niewoli, świetnie rozkwitłej w wolnej Polsce.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a.

Jubileusze szkolne.

= W dn. 22 i 23 kwietnia r. b. odbył się w Sosnowcu uroczysty obchód 25-lecia istnienia gimnazjum żeńskiego im. Emilji Plater; jednocześne uczczono p. J. Wyderko, która również obchodzi ćwierćwiecze pracy nauczycielskiej w gimnazjum. W dn. 8 kwietnia podobna uroczystość odbyła się w Samborze, gdzie święcono 20-lecie istnienia prywatnego gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej.

Wystawa rysunków na Śląsku.

= W dn. 22 marca odbyła się konferencja profesorów nauki rysunków szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych Województwa Śląskiego przy udziale 38 profesorów. Z ramienia W. O. P. wziął udział p. wizytator dr. Miedniak, jako kierownik oddziału, który przewodniczył konferencji. Konferencja ta poświęcona była sprawie urządzenia w czasie od 28 maja do 6 czerwca b. r. wystawy rysunków w Katowicach.

„Tydzień Dziecka".

= Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych „Tydzień Dziecka" w okresie od 22 do 28 maja włącznie. Hasłem tegorocznego „Tygodnia" jest: chcemy dla dzieci zamiast ulic i rynsztoków — terenów zabawowych. Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem, Warszawa, Jasna 11, przygotował na ten tydzień szereg tanich ulotek propagandowych i broszur.

Numer niniejszy podpisano do druku w d. 11 maja.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.